

GAZETA NARODOWA T O B C A

Sine ira et studio, quorum causas procul habeo.

C. TACIT.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 23. CZERWCA ROKU 1792.

Z obozu Xcia Jmci PONIATOWSKIEGO Gen: Leyt: pod Zastawiem dnia 19. czerwca. Pięcio-dniowe ustawiczne z nieprzyjacielem utarczki, niedozwoliły nam dostateczney o obrotach naszych przelać wiadomości.

Dnia 14. dowiedziawszy się, że wojsko Moskiewskie od Ostropola ukazuje się, natychmiast wysłał Xże Jenerał Poniatowski patrol nad brzegi Słucza, który dotarłszy, spostrzegł już moskalów przeprawiających się; to się działo na naszym prawym skrzydle; wszystkie zaś wiadomości od lewego skrzydła naszego, zgodnie nas upewniały, iż kolumna jen: Lewanidow iak nayspieszniej dążyła przeprawiać się pod Miropolem. Wykomenderowanym został nieco pierwey jen: Kościuszko z 4ma batalionami piechoty, 1. bryg: kaw: nar: i 1. pułkiem przedniey straży do Czartoryi, o pultory mili od nas. Sam Xże pozostał z korpusem pod Lubarem.

Wykomenderowanym powtórnie został jen: Wielhorski z brygadą Mokronowskiego do maszerowania nad brzegi Słucza dla rekognoskowania nieprzyjaciela. Sam zaś Xże z pułkiem 5tym xcia J. Lubomirskiego pomaszerował na trakt Łabunia ku Ostropolowi. Postrzegliśmy wkrótce 4. bat: strzelców, 2. bat: lekko-konnych i 1. pułk kozacki, które już z brygadą Mokronowskiego ucierały się. Schował Xże (sam osobiście dowodzący) część pułku w Jarze, a z resztą zaczął także sam nieprzyjaciela drażnić; i gdy ten całą siłą chciał odeprzeć brygadę Mokronowskiego, wpadł mu Xże w lewą flankę, tak dalece, iż nieprzyjaciel mieścić się zaczął, lubo w liczbie daleko znaczniejszy; potym Xże złączywszy się z Brygadą Mokronowskiego, przymusił nieprzyjaciela do retyrady ku Wifzniopolowi, gdzie uyrzeliśmy oboz nieprzyjacielski złożony z awan-gardy jen: Kochońskiego składający się z 2. batal: grenadyerskich, 2. strzelców, 2. pułkow lekko-konnych, 1. pułku kirysyjskiego, i 1. kozackiego. Postrzegliśmy to Xże, co widzieć sam chciał, cofnął się zwolna ku obozowi pod Lubar, a wydawszy rozkaz, aby wszystko zaraz upakowane było, i o 11wszey z pułnocy aby bagaże ruszyły, o 4tey ruszyliśmy z całym korpusem z pod Lubaru; jen: Wielhorski trzymał odwod bagażom; był przepisany trakt na Boruszkowce, okryte od odwodu jen: Wielhorskiego; pod czas marszu nie się nam nie zdarzyło, prócz utarczek flankierów z patrolami nieprzyjacielskimi, ale bez straty żadney; w Czartoryi złączyliśmy się z korpusem Kościuszki, i daley marsz kontynuowaliśmy. Co się z Wielhorskim działo, dostatecznie objaśnia następujące wypisy.

Relacya potyczki na grobli Boruszkowieckiej.

Dnia 14. Gdy przy zbliżeniu się nieprzyjaciela rekognoskowanie nam jasnie oboz jego pod Wifzniopo-

lem widzieć dało, z frontu naszego od Cudnowa różne przechodziły kommandy, a 3ci korpus w Miropolu stał. Jenerał Wielhorski zgadł myśl nieprzyjaciela, że chce nas w Połonnym uprzedzić, i o tym Xciu Jen: Poniatowskiemu iak nayspieszniej znać dawszy, który do Połonnego marsz zaczął, został jen: Wielhorski w odwodzie z 3. batalionami, Gorzeńskiego, Ilińskiego, i imienia Potockich, z 2. brygadami kaw: nar: Lubowidzkiego i Mokronowskiego, pułkiem 5tym przedniey straży i komendą strzelców. Przy wymaszerowaniu kazał jen: Wielhorski mosty wszystkie porzucić i groble popsuć: aż oto postrzegamy podśluchy nieprzyjacielskie zbliżające się od Wifzniopola, i kawaleryą ku Połonnemu idącą, tam nasza kawalerya zaczęła robotę. Brygada Mokronowskiego rozpędziła najprzód nieprzyjaciela, mającego już w ręku bagaże nasze; przy tey robocie zginęło 2. Towarzystwa, 5. szeregowych i 1. sztabs trębacz, Porucznik Zwizda i sześciu szeregowych rannych. Odpędziwszy tak nieprzyjaciela, ruszył się jen: Wielhorski na Boruszkowce ku Połonnemu, gdzie mając przez las maszerować, wysłał strzelców i ochotników z towarzystwa dla przejrzenia onego; zaraz od lewego skrzydła przyszły rapporta, iż się znajdują ślady rozbitych po części bagażów, a daley wpadła ta komenda na huzarów koło lasu Karwickiego się zbierających; tych zaraz strzelcy nasi przepłoszyli i sierżanta w niewolę wzięli kilkunastu ubiwszy; towarzystwo zaś rabujących po lesie gonili. Ale cóż! im głębiey w las, tym gorzsa droga po niezmiernym defzczu; bagaże opóźniające się marsz tamowały, a tu nieprzyjaciel około 4,000. ludzi mający, nam bez końca naprzykrzał się. Wyszliśmy nakoniec z lasu tego, ale nowy zapor, pod Boruszkowcami most i grobla nayniegodziwsze, kawalerya przez most przechodząc do szczeru go zepsuła, naprawiliśmy go drzwiami od młyna i płotami; ale na refście cały utonął. Tu nieprzyjaciel miał czas nadciągnąć iefzcze w większey sile z armatami z tyłu, i zabiegł nam z boku drogę grobli; pozostałe dwa bataliony Gorzeńskiego i Potockich bili się iak Lwy, pierwszy pod komendą podpułkownika Grochowskiego, drugi pod komendą kapitana Bronikowskiego; a lubo stracili dużo ludzi, obfity ogień nymocniejszy, iednak swoim ogniem i męstwem nieprzyjaciela zatrzymali przez kilka godzin, pomimo że grobla ogniem nieprzyjaciela strychowana była, co i naprawie mostku było przelzkodą; i tak tych mężnych batalionów ostatki, woleli w staw brodząc retyrować się, niżeli się poddać. armat 7. w błocie utopiwszy, żeby się w ręce nieprzyjac: nie dostały. — Taki jest los wojska w kraju, gdzie żadney pomocy, nawet drog i przepraw dobrych wyprosić nie można, gdzie wielka

liczba otaczającego nieprzyjaciela, częste retyrady koniecznymi czyni, tym czasem, gdy myśli nieprzyjaciela prawie zgadywać trzeba dla nie rzetelnych doniesień.

Straciliśmy w tej potyczce 200. piechoty; z kawalerii, którą ogień nieprzyjaciela na grobli zastrąlił, kilkadziesiąt koni; z officerów, majora Grzymałę, 4. officerów od Gorzeńskiego; od Potockiego zaś dwóch officerów, a o dwóch nie ma wiadomości; od Ilińskiego dwóch officerów, i 1. gemeyn zabitych, 2. rannych. Podpułkownik Grochowski, rozumem i mężstwem wraz z kapitanem Bronikowskim cuda robili. Brygadyer Mokronowski w pierwszej potyczce nadzwyczajnie dystygnował się, równie iak i major Krasicki w prowadzeniu strzelców wiele przezorności pokazał.

Wypis z listu officjera od Batalionu Potockich z pod Bateria Bronikowskiego.

Już Moskale posępowali do nas, i sławni grenadyerowie Katarynostawscy z największą idąc na bagnety natarczywością, krzyczeli Hura: kapitan Bronikowski mający baterię od 12. armat, i batalion Potockich, czekał ich nie ustraszony, i za zbliżeniem się Moskalow powiedział wszystkim ludziom swoim, aby wraz z nim krzyknęli marsz. Zdawało się moskalom (jakośmy potem z jeńców dowiedzieli się) że cztery bataliony naszych ukryte; i natychmiast z słowa zwycięstwa hura, zrobiło się w nogi; kapitan Bronikowski przywitał ich ze wszystkich dział kartaczami, i odpart, szliśmy potem pod gestą kanonadą nieprzyjacielską. oy bracie nie dziw się, żeśmy dużo ludzi stracili! kartacze, kule, grenaty, wszystko nam w nos sypało, tak dalece, że nikt nie mógł podejść z rozkazem do Bronikowskiego, aby się cofnął, i bataliony co mu napomoc były przysłane, dotrzeć nie mogły; pod Boryszkowcami nieprzyjaciel był odparty; Brygada Lubowickiego 40. tylko ludzi straciła na grobli. Nieprzyjaciel przybliżył się, i kartaczami o 30. kroków do nas, a my do nich strzelano; ale znowu odparci, pułk Xcia Józefa przeszedł, nie straciwszy jak dwóch ludzi. W tym wóz z amunicją przechodząc most (których obywatele tu nie zwykli naprawiać) zawalił, nie mogliśmy postępować, bo most zepsuty; w tyle i w boku moskale; jedne sławy i groble do odwodu mieliśmy, i nasi woleli z swemi po brzuch topić się, niżeli się poddać; w ten czas straciliśmy wiele ludzi, reszta przed tłumem ze sławą cofnęła się. Co to za radość dla Bronikowskiego nastąpiła potem, gdy dwa razy od Jenerałow swoich z otwartemi rękami był witany.

Kontynuacja wiadomości z korpusu głównego pod komendą Xcia Jmci Poniatowskiego J. L.

Stanąwszy pod Połonnym rozkwaterował Xiążę piechotę w mieście, kawalerię na przedmieściu, artylleryę na wałach, dnia 17. ruszyliśmy do wsi Szepetowki z przyczyny, iż w tej nawet pozycji mogliśmy być okrażonemi od nieprzyjaciela, a fortyfikacye miasta niedokończone, obrony nie dozwalały. Zatem zebrawszy tyle podwod (ile można było z największą trudnością) wyprowadziwszy wszystkie armaty, i amunicye Xże z Połonnego, Awangardę kommanderował Jener: Wielkoński, Aryergardę Jener: Kościuszko.

Kolumna Jener: Lewanidow konwojowała nas pół mili, gdzie Jener: Kościuszko upatrzywszy dobrą pozycję stanął z ariergardą, i czekał nieprzyjaciela. Forpoczty ucierały się, kolumna rozwinęła się, a gdy przez dwie godziny Jener: Kościuszko ataku nieprzyjaciół doczekać się nie mógł, daley marsz swoy kontynuował, i stanął

wraz z głównym korpusem w porządku koło wsi Szepetowki o 2. mile od Zaslawia: ztamtąd wysłał Xże Jener: Poniatowski rekwizycją do Xcia Michała Lubomirskiego Jener: L. aby z Zaslawia przyśłał sukkurs ku Zielińcom o pół mili od Szepetowki, i tam obawszy pozycją okrył marsz do Zaslawia. Z rana o godzinie 6tej przyszedł rapport, iż ku Zielińcom już stano wojsko nieprzyjacielskie naprzeciw naszego korpusu tamże stojącego. Ruszył zaraz Xże Józef z obozu z 2. batalionami, brygadą Mokronowskiego, i pułkiem Xcia Józefa Lubomirskiego im na sukkurs, dawszy rozkaz, aby całe wojsko powoli za nim nadciągało. W Zielińcach zastrąliliśmy już Xcia Michała, wraz z Jenerałami Trockinem i Zaięczkiem; 3. Bataliony pieśze, to jest: Gorzeńskiego, drugi Fizylierow, i Buławy W. Kor: oraz pułk Buławy W. Kor.

Zaraz ufundował Xże Józef jedną Baterię na lewym skrzydle na wzgorku, z jednym batalionem dla poparcia oney; drugi zaś batalion za linią piechoty Xcia Michała dla wsparcia oney; jeden pułk na lewym skrzydle, a brygadę Mokronowskiego na prawym skrzydle przy pułku Buławy W.; Flankierowie wysłani: czekał Xże Wódz nasz w tej pozycji nieprzyjaciela, sam wszędzie osobą swoją przytomny. Jak tylko nieprzyjaciel całym frontem ku nam posuwać się zaczął, skoczył Xże do lewego skrzydła do Baterii, aby ogniem witała, a wysłał podpułkownika Dulsusa z dwoma cugami do wsi Zieliniec dla przeczystwienia oney; w tym momencie zaczął się straszny ogień z obu stron. Batalion Brodowskiego do lasu był wykomenderowany na lewe skrzydło dla zabezpieczenia tej flanki, a Jener: Wielhorski miał rozkaz ruszenia z batalionem Malczewskiego, Potockich i Ostrogskim, z brygadą Dzierżka, i pułkiem 5tym Xcia Józefa Lubomirskiego, dla wzięcia nieprzyjacielowi prawej flanki, co też Jener: Wielhorski tak zręcznie zrobił, że prawe skrzydło nieprzyjaciela do retyrady przymusił; kawaleria cofnąć się musiała, i uformowała czworgran. Jenerał Kościuszko z 4. batalionami, 1. brygadą, 1. pułkiem trzymał rezerwę; Jenerał Czapski trzymał prawe skrzydło z 4. batalionami, i 1. brygadą dla poparcia ataku naszej kawalerii narodowej pod komendą brygadyera Mokronowskiego; lecz zwrot nieprzyjaciela ściągnął całą siłę ataku jego w środek, który składał się z batalionow pod komendą Xiążęcia Michała; ten środek ataku nie wytrzymał, i obalił nawet batalion Potockich w rezerwie za niemi stojący; lecz batalion Potockich wnet się zgromadził, a Xże Józef sam go w ogień powtórnie poprowadził: Jenerał Puppert został z dwoma batalionami za lewym skrzydłem dla poparcia pierwszej linii tegoż skrzydła, gdzie ogień jak najwyższy trwał z półtorej godziny. W tym czasie przeciągu nieprzyjaciel korzystając z zamieszania środkowych batalionow, posunął się na przód, i z lewego skrzydła swego detaszerował 2. pułki Husarskie, i 1. kozacki przez wieś, i w linię uszykował. Major Krasicki upatrzywszy w tym momencie wzgórek, z którego mógł nieprzyjaciela ukośnie strychować, baterię założył, i tam ogniem miewać zaczął nieprzyjaciela. Nie uszło oko Brygadyera Mokronowskiego, który z swoją brygadą uderzył na te 3. pułki, i w rozsypkę ich przepędził, kilkuset ubiwszy; Sztandar wziął, i niewolnika zdobył. Tu korpus Jener: Czapskiego odebrało rozkaz poparcia ataku Mokronowskiego; ale zpozornienie do wykonania tego ordynansu, przeszkodziło brygadyerowi Mokronowskiemu do korzystania daley z tak po-

myślnego ataku, nie mając z tyłu wsparcia. Przez ten przeciąg czasu, tak piechota moskiewska na nasze lewe skrzydło natarła, że batalion drugi *Potockich*, i *Malczewskiego*, ledwo na bagnety nie poszedł; tak straszny z obu stron sypał się ogień, że te dwa bataliony już nie długo odpor całej fali nieprzyjaciela obiecywały, kazał im więc Xże powoli kroku ustępować.

Skoro nieprzyjaciel się posunął, wystąpiły rezerwy nasze na przód, a najszybszy nasz ogień armatny, wielką w nim uczynił stratę. Tu nową baterią Xże wystawił, która całe ich prawe skrzydło zamieszawszy, do cofnienia się przymusiła. Dopiero w ten czas każdy z nas na pierwszym stanął miejscu, z którego się Batalia zaczęła. Cofnienie nieprzyjaciela zostawiło nam plac bitwy, na którym ze dwie godziny zabawiwszy, dał Xże Józef rozkaz do marszu do Zaslavia.

Bitwa trwała nieustannie od godziny 7. rano, do 5. po południu. Stratę naszych, lubo jeszcze nie dostatecznie wiadoma między rannymi i ubitemi, rachować można do 800. ludzi, i 300. koni. Strata nieprzyjaciela 4.000. ludzi przechodzić zdaje się.

Xiaże Józef *Poniatowski* oddaje sprawiedliwość mężstwu oficerów i wojska (z tą o sobie samym skromnością, która najprawdziwszym jest znamię rzetelnego mężstwa, cnoty, i zdatności) mianowicie generałowi *Wielhorskiemu*, brygadierowi *Mokronowskiemu*, porucznikowi *Szczutowskiemu*, Xciu *Eustachemu Sanguszce*, major: *Poniatowskiemu*, i innym od kawaleryi oficerom. Od artylleryi kapit: *Chomętowskiemu*, kapit. *Galeckiemu* ciężko rannemu, i porucznik. *Tepfer*, porucznik. *Marzyckiemu*, i podporucznik *Bukar*; od piechoty, podpułkownikowi *Grochowskiemu*, *Hau-* *man*, major. *Krasickiemu*, kapit. *Bronikowskiemu*, który już dwa razy jak najmężnie, i nastrojnie się sprawił, i którego batalion już więcej nie liczy, jak 200. ludzi; kapitanowi *Tolkemitt* od regimentu *Raczynskiego* dwa razy w potyczce rannemu.

Generał *Kościuszko* dał zawsze dowody umiejętności wielkiej, i mężstwa w pośród niebezpieczeństwa; generał *Puppart* także dystryngował się.

Sila nieprzyjacielska złożona była:

Z 2. pułkow kozackich	-	-	po 2,000.
Z 2. — — husarskich	-	-	po 2,000.
Z 1. pułku Ekaterynosławskiego jegier.			1,000.
Z 3. Batal. piechoty Jegierskich	-	-	2,000.
Z 2. Batal. Muszkieterskich	-	-	2,000.
Z 1. pułku Ekaterynosławskiego grenad.			4,000.
Z 24. sztuk armat.			

Poległym mężnie rycerzom naszym, ten napis słusznieby się należał. *Hic siti sunt Poloni, qui adversus vim atque injuriam Moschorum pro patria pugnantes, mortem occubuerunt*

Dalszy ciąg ofiar złożonych w komisji porządkowej cywilno-wojskowej xięstwa Mazowieckiego ziemi Warszaw:

Nro 71. Dworscy xiężny Czartoryskiej kancl. Lit: złt: pol: 94. gr. 15. — 72. P. Jan Ligeza złt: 6. — 73. P. Piotr John pałasz, nóż Turecki i parę pistoletów złożył. — 74. Niektórzy majstrowie cechu Rzeźnickiego złt. 1,120. złożyli. — 75. P. Ryniewicz obywatel Warsz: czer: zł. 6. — 76. X. Bułhak alumnus Wileński czer: zł. 6. — 77. P. Samuel Ritter obywatel Warsz: czer: zł. 20. — 78. Pewny obywatel z Gallicyi przez asygnacyą zł. 1,000. — 79. W. Tomasz Rościszewski czer. zł. 50. oprócz tego starych pieniędzy sztuk 50. — 80. Osoba bezimienna na potrzeby

połpolitey obrony, zegarek w złotej z obu stron kopercie, dwoma rzędami mniejszych i większych pereł osadzonej, w frzodku po obu stronach są emalie wyrażające wody ruiny i drzewa, za otworzeniem pierwszej strony jest tarcza od zegarka, za otworzeniem drugiej strony okazuje się portret N. Pana w miniaturze, łańcuszek złoty z kluczykiem złotym i pieczętką. — 81. P. Tomasz Zułowski kilka sztuk bielizny na fletyuchy zdlatnej. — 82. Bezimienna osoba, tabakierę złotą w futerale.

Ochotnicy.

Ur. Jan *Radziżewski* o swoim umundurowaniu z pałaszem i parą pistoletami.

Szl: *Kajetan Bełżeński* o swoim umundurowaniu.

W. Antoni *Frankowski* chorąży w kaw: nar: z dwoma ludźmi wraz z sobą umundurowanymi, uzbrojonymi w konie z wszelkim siedzeniem opatrzonymi.

(Reszta potym.)

Z Sochaczewa dnia 17. czerwca. Ofiary poczynione w komisji porządkowej cyw: wojsk: *Sochaczewskiej*. 1. P. Rogalski metrykant kor: zapisał złt: pol: 1,000. — 2. P. Jan Szymanowski poseł Wyżogr: zapisał na dobrach Lesznie dziedzicznych co rok opłacać w przeciągu wojny złt: 2,000. — 3. P. Szymanowski szambelan J. K. Mci zapisał na dobrach swoich dziedzicznych wsi Grondach co rok opłacać w przeciągu wojny złt: 1,000. Wszyscy trzej za pierwszą rekwizycją komisji porząd: złożą w teyże komisji pieniądze. — 4. X. Kasper Szajowski biskup Ładaroński sufragan Łowicki złożył w gotowiznie złt: 1,500. — 5. X. Nikorowicz kanonik Łowicki złożył w gotowiznie złt: 1,000. — 6. I tenże sam za swego synowca dziecko w siódmym roku będące P. Ignacego Nikorowicza, zostawił mu ślad cnoty i dobrze życzenia oyczyźnie złt: 800. — 7. X. P. Gniewczyński sekret: kapituły Łowickiej złożył 108. — 8. X. Józef Sladecki złożył w gotowiznie złt: 54. — 9. P. Jan Kanty Głowacki pifarz konfystorski Łowicki złożył złt: 100. — 10. P. Stanisław Gorzkowski obywatel Łowicki złożył beczkę prochu i 600. kul karabinowych ołowianych. — 11. P. Andrzej Zawadzki, obywatel Łowicki złożył 3,000. kul karabinowych, skałek karabinowych 2,000. funtów prochu armatnego 33. funtów prochu Leszczyńskiego 33. — 12. X. Markiewicz proboszcz Wiślicki złożył sztuciec gwintowy dobry. — 13. Magistrat miasta Łowicza złożył najprzód złt: 1,000, powtórę pistoletów par 3. sztuk 2. i frebrałotów 31.

Z Chełma dnia 17. czerwca. Zapisał szlachetny bronięcia oyczyzny, nie tylko w obywatelach, którym ich wiek, dawne kłeski, i łupieżę od wojsk Moskiewskich doświadczone przypomina; a przeto sprawiedliwą zapalając się zemstą, hojne z majątków ofiary czynić każe, ale nawet w farniej młodzieży z uwielbieniem daje się postrzegać. — Wszędzie gorliwa chęć walczenia z nieprzyjacielem, wszędzie ochota i żywość przymnaża obrońców narodowi. — W tych dniach 2. ze szkolney młodzieży zapisało się, i przysięgło do korpusu wolontaryuszów. Imiona ich są następujące = Ur: Andrzej *Kłodnicki* na jednę kampanię na swoim koniu i moderunku, o żołdzie zaś rzpltey. — P. Jan *Stowicki* podobnymże sposobem. — P. Piotr *Bojarowski* po wyśłużonych w wojsku cesarskim 4. latach, i wzięwszy abszeyt, zapisał się na wolontaryusza sam tylko osobą swoją.

Dalsze obywatelskie ofiary.

4. P. Piotr *Pęczkowski* sędzia Z. Chełm: wóz kuty pod amunicją, tudzież kosztul 30. z płotna konopne-
Bbb 2

go za pierwszą rekwiizycją. — 5. P. Stanisław Dąbrowski złożył oświadczenie, iż na pierwszą odezwę kommissji dostawi karabinek 1. płótna konopnego półsetek 1. i w gotowiznie zł. 36. — 6. P. Kochowski K. C. W. Chełm: oświadczył złożyć za pierwszą rekwiizycją koszul konopnych 24. — 7. P. Alexander Dąbrowski pisarz aktowy Chełm: złożył karabin 1. parę pistoletów w mosiądz oprawnych, i pałasz w żelaznych pochwach 1. — 8. P. Fenikowski oświadczył za pierwszą rekwiizycją oddać prochu funtów 12. i ołowiu funtów 12.

Franciszek Zabłocki rejent kommissji, mpr:

Ofiary poczynione w kancelaryi kommissji porząd: cyw. woysk: powiatu Kościańskiego i ziemi Wschowskiej, przez obywatelów tegoż powiatu i ziemi.

1. P. Zygmunt z Oplow Bronikowski zapisał się na ochotnika z jednym człowiekiem o swoim uzbrojeniu, moderunku przez ciąg woyny służyć rzpltey. — 2. P. Tad: Jaraczewski sta Solecki or. pol. kaw. obowiązał się przystawić 2. ludzi umundurowanych o swoim żołdzie na dwuletnią kapitulacyą. — 3. P. Ant. Gliszczynski poseł z wdztwa Poznań: obowiązał się przez ciąg teraźn: woyny wypłacać corocznie zł. 2,000. w dwóch ratach lipcowey i lutowey. — 4. P. Mich: Mycielski sta Koniński ord. pol. kaw. złożył czer. zł. 100. — 5. P. Xaw: Chłapowski poseł z wdztwa Poznań: ord. ś. Stanisława kaw: obowiązał się corocznie przez ciąg woyny składać zł. 1,000. — 6. P. Hipolit Rogaliński kom. graniczny Ptu Kościańskiego i zmi Wschow: z równym obowiązkiem zapisał zł. 1,000. i za ratę lipcową natychmiał złożył. — 7. P. J. Zołtowski miecznik Wschowski sędzia ziemiański obowiązał się z każdego rolniczego dymu złożyć po czerw. zł. 1. — 8. P. Paweł Wyganowski kom. gran. obowiązał się wypłacać corocznie przez ciąg woyny zł. 1,000. — 9. P. Sobest. Bienkowski podst. Gnieźn: sędzia ziemiański Kościańskiego Ptu i ziemi Wschow: z równym obowiązkiem zapisał zł. 1,000. i za ratę lipcową natychmiał złożył. — 10. P. Jozef Skarbek Malczewski podst. Kaliski, sędzia ziemiański Ptu Kościański i ziemi Wschow: obowiązał się przez ciąg cały woyny wypłacać corocznie zł. 1,000. — 11. P. J. Chłapowski Ssta Kościański ord. ś. Stanisła kaw. obowiązał się złożyć zł. 1,000. — 12. P. Ign: Wilczyński szamb. J. K. Mci kom. cyw. woysk. obowiązał się wypłacać corocznie przez ciąg woyny czerw. zł. 40. — 12. P. Wit Pomorski kommissarz cyw. woysk. z równym obowiązkiem zapisał zł. 1,000. i za ratę lipcową natychmiał złożył. — 14. P. Woyc: Dzierzykray Morawski kom. cyw. woysk. złożył czerw. zł. 40.

(Reszta w Suplemencie.)

Z Wiednia dnia 9. czerwca. Dnia 2. tego miesiąca król publiczny wiazd odprawił do Budy, wieczorem miało całe było oświecone. — Nazajutrz król udawszy się do stanów, tklivą bardzo miał mowę, i podał propozycję od tronu. Prymas dziękował imieniem stanów. Dnia 4. był feym, z którego wysłano deputacye do króla, ofiarując mu krew i majątek na wojnę przeciw francyi. — Dnia 5. wygotowano dyploma, szostego zaś nastąpiła koronacya. — Gdy się tu rozeszła wiadomość, iż francuzi Włochy pustoszyć zamyślają, xiążęta francuzcy przez P. Polignac udali się do mistrza Maltańskiego z prośbą, aby temu silnie przeszkodzić starał się. — Ociec S. opatowi Maury darował bogaty krzyż, chciał mu nawet dać 60,000. tzkudów na podróż jego do Frankfortu, ale prafat przyjąć tego niechciał. — Kapitan Galioty

iedney Maltańskiej zabrał synowca Beja Tunisu z czterema żonami jego. — Fregata Neapolitańska *Sirena*, która przy *Cavillac* dwa statki korfarszów Algierskich zatopila, szczęśliwie powróciła do *Linorny*.

Z *Bruxelli* d. 7. czerwca. W tych dniach stany Brabantkie zgromadziły się. Trzeci stan opiera się iefzcze w płaceniu posilkow, żądając aby rząd powrócił pięciu znanych już radców do mieysc ich i urzędów, z tey przyczyny przybycie tu królewskie może się iefzcze odwlecze. — Odbieramy wiadomość, iż jenerał *la Fayette* z 12,000. woyska zbliża się do *Bouvine*, dokąd królewic *Albrycht* z częścią woyska wyflał jenerała *Staray*, codziennie oczekujemy wiadomości o potyczce.

Z Paryża dnia 1. czerwca.

Zgromadzenie Narodowe Prawodawcze.

Dnia 30. maja o godzinie 10 z rana. P. *Pethion* czyni raport: iż wszystko było w spokoyności i gwardya narodowa pilnie powinności swoje dopełniała. — Uchwalono, aby władza wykonawcza weszła w negocyacye z obcemi mocarstwami w celu zniesienia korfarsstwa, z zabezpieczeniem wolney na morzu nawigacyi w czasie wojen, i że roztrząsanie względem zniesienia armatorów we *Francyi*, zawieszone zostanie aż do zupełnego tych negocyacyi ukończenia. — O godzinie 7. w wieczor doniesiono: że P. *Brissac* arefztowany i do *Orléans* zawieziony został. — Kilku officerów *Hollenderskich* nadgłosiło się do ministra morskiego z zapytaniem jeżeli ich przyimie w służbę *Francuzką*. Żądanie ich będzie roztrząśnione. — P. *Genfonne* podaje projekt powfzechney politycy i żąda, aby deputacya dozorcza przemienioną była w deputacyą polityczną i bezpieczeństwa publicznego. Rzeczą tę do poniedziałku odłożono.

Dnia 31. maja o godzinie 9. z rana. Uchwalono, aby władza wykonawcza mianowała kommissarzów do roztrząśnienia projektu wystawienia portu w *Montmarin* między *Saint Malo*, i *Saint Servan*. — Czytano list P. *Pethion* rządzczy Paryża, w którym donosi: iż zupełna spokoynność utrzymuje się w stolicy. Obawiano się wprowadzić, aby wykonanie dekretu Z. N. względem gwardyi królewskiej nie naruszyło tey spokoyności; ale użyta ostrożność zapewniła winne prawu uszanowanie. — Minister interesów zagranicznych, zabrawszy głos, czyta nayprzód notę, którą król *Francuzów* podać kazał królowi *Angielskiemu*, z doniesieniem o wypowiedzianey królowi *Węgierskiemu* wojnie. Czyta potym odpowiedź, którą minister *Angielski* imieniem króla swego dał panu *Chauvelin*, w treści: iż król *Angielski* czuł na przyjaźń króla Jmci Chrześciańskiego, z niemłą boleścią przyjął wiadomość o wszczętey wojnie między *Francyą* i królem *Węgierskim*. J. K. Mość *Brytańska* ma w tey mierze wzgląd na interes ludzkości, spokoyności europy, i pomyślności obu mocarstw wojnę toczących. Nie wchodząc w roztrząsanie powodów, które tę wojnę ściągnąć mogły, J. K. Mość zapewnia prosto i otwarcie, iż chce utrzymać traktat handlowy między *Francyą* i *Anglią* trwający. Król Jmci wierny w dochowaniu zawartych umów, oczekuje wzajemności z strony *Francyi*, i spodziewa się, że prawa tak jego własne, jak jego sprzymierzeńców zarówno szanowane będą. — O godzinie 6. w wieczor Z. N. przerywa nieustanność sesyów, i stanowi: iż te zaczynać się odtąd będą o godz. 9. z rana; rozkazuje oraz zapisać podziękowanie municypalności i gwardyi narod: *paryżkiej*, za ich gorliwość w utrzymaniu dobrego porządku.

SUPPLEMENT

D O

GAZETY NARODOWEY Y OBCEY.

Z WARSZAWY DNIA 23. CZERWCA ROKU 1792.

Dalszy ciąg etatu woyska rzpltey oboysa narodow, dnia 22. Maia 1792. w stanach seymniacych uchwalonego.

Nra imo.

1. Pułk gwardyi konney koronney z 8. chorągwi po głów całorocznie płatnych 65. Kantonistów urlopowanych 20. głów. Ogół głów iedney chorągwi 85.

Ogół głów iednego pułku podług etatu 706.

Ogół głów w czasie musztry sześćcio-niedzielney tyleż.

Ogół głów całorocznie płatnych i do ciągley powinności obowiązanych pod bronią, 546.

Kantonistów w czasie pokoju &c. 160.

Zóld w gotowiznie zł. 442,148. gr. 5. den. 6.

Racye furazowe.

Liczba racyi zł. 701.

Na pieniądze ewaluowane po zł. sto ośmdzieściat rocznie zł. 126,180.

Ogół kosztu zł. 568,328. gr. 5. den. 6.

Summa z ekonomiki wynikająca w czasie pokoju zł. 75,528.

Koszt w czasie pokoju zł. 492,800. gr. 5. den. 6.

1. Pułk gwardyi konney litewskiej złożoney z 8. chorągwi po głów całorocznie płatnych 65. Kantonistów urlopowanych 20. głów. Ogół głów iedney chorągwi 85.

Ogół głów iednego pułku podług etatu 705.

Ogół głów w czasie musztry sześćcio-niedzielney tyleż.

Ogół głów całorocznie płatnych i do ciągley powinności obowiązanych pod bronią 545.

Kantonistów w czasie pokoju &c. 160.

Zóld w gotowiznie zł. 399,817. gr. 5. den. 6.

Racye furazowe.

Liczba racyi zł. 700.

Na pieniądze ewaluowane po zł. sto ośmdzieściat rocznie zł. 126,000.

Ogół kosztu zł. 525,817. gr. 5. den. 6.

Summa z ekonomiki wynikająca w czasie pokoju zł. 70,728.

Koszt w czasie pokoju zł. 455,089. gr. 5. den. 6.

9. Pułkowi letkiej jazdy, każdy złożony z 8. chorągwi po głów 82. ciągle płatnych i przytomnych, 20. Kantonistów urlopowanych, ogół głów iedney chorągwi 102. iednego pułku 841.

Ogół głów podług etatu 7,569.

Ogół głów w czasie musztry sześćcio-niedzielney tyleż.

Ogół głów całorocznie płatnych, i do ciągley powinności obowiązanych pod bronią 9,129.

Kantonistów w czasie pokoju &c. 1,440.

Zóld w gotowiznie zł. 4,265,563. gr. 22. den. 9.

Racye furazowe.

Liczba racyi zł. 7,533.

Na pieniądze ewaluowane po zł. sto ośmdzieściat rocznie zł. 1,355,940.

Ogół kosztu zł. 5,621,503. gr. 22. den. 9.

Summa z ekonomiki wynikająca w czasie pokoju zł. 627,845. gr. 10.

Koszt w czasie pokoju zł. 4,993,658. gr. 12. d. 9.

2. Pułki Tatarskie, każdy złożony z 4. chorągwi od 122. głów. Ogół iednego pułku 500. głów.

Ogół głów podług etatu 1,000.

Ogół głów w czasie musztry sześćcio-niedzielney tyleż.

Ogół głów całorocznie płatnych, i do ciągley powinności obowiązanych pod bronią tyleż.

Zóld w gotowiznie zł. 610,820. gr. 16. den. 12.

Racye furazowe.

Liczba racyi zł. 30.

Na pieniądze ewaluowane po zł. sto ośmdzieściat rocznie zł. 5,400.

Ogół kosztu zł. 616,220. gr. 16. den. 12.

Koszt w czasie pokoju zł. 616,220. gr. 16. d. 12.

2. Pułki kozackie, każdy złożony z 8. fotni od 123. głów. Ogół iednego pułku 1,000. głów.

Ogół głów podług etatu 2,000.

Ogół głów w czasie musztry sześćcio-niedzielney tyleż.

Ogół głów całorocznie płatnych, i do ciągley powinności obowiązanych pod bronią tyleż.

Zóld w gotowiznie zł. 802,259. gr. 23. den. 6.

Racye furazowe.

Liczba racyi zł. 60.

Na pieniądze ewaluowane po zł. sto ośmdzieściat rocznie zł. 10,800.

Ogół kosztu zł. 813,059. gr. 23. den. 6.

Koszt w czasie pokoju tyleż.

Summa głów KAWALERII podług etatu 25,564.

W czasie musztry sześćcio-niedzielney przytomnych tyleż. Całorocznie płatnych, i do ciągley powinności obowiązanych 21,304. Kantonistów 4,260.

Summa zóldu w gotowiznie zł. 14,413.

809. gr. 26. den. 9.

Liczyby racyi zł. 22,400.

Na pieniądze ewaluowanych rocznie 4,032,000.
Summa jeneralna zł. 18,445,809. gr. 26. den. 9.
Summa z ekonomiki wynikająca w czasie poko-
iu zł. 1,890,270. gr. 24. den. 8.
Koszt w czasie pokoju zł. 16,555,539. gr. 2. d. 1.

PIECHOTA.

3. Pułki artylleryi 3. szkoły, 3. arsenały, 1. ludwi-
sarnia, każdy pułk składa się z 12. kompanii po głów
całorocznie płatnych i do ciągłej służby obowiązanych
105. Kantonistów, kanonierów, synów gospodarskich
dziesięcio-miesięcznie urlopowanych 34. Ogół głów ie-
dnej kompanii 139. iednego pułku - - -

Podług etatu 5,220.

Głów w czasie musztry sześcioletniej przy-
tomnych tyleż.

Głów całorocznie płatnych i do ciągłej powin-
ności obowiązanych pod bronią 3996.

Kantonistów 1,224.

Zółd w gotowiznie zł. 2,883,501. gr. 25. d. 12.

Racye furazowe.

Liczba racyi zł. 286.

Na pieniądze ewaluowane po zł. sto ośmdziesiąt
rocznie zł. 51,480.

Ogół kosztu zł. 2,934,981. gr. 25. den. 12.

Summa z ekonomiki wynikająca w czasie poko-
iu zł. 260,430. gr. 28.

Koszt w czasie pokoju zł. 2,674,550. gr. 27. d. 12.

(Reszta potym.)

*Dalszy ciąg ofiar poczynionych w kancelaryi kommissyi po-
rządkowej cywilno-wojsk: powiatu Kościańskiego, i zie-
mi Wschowskiej przez obywateli tegoż ptu i ziemi.*

15. P. Xawery Bronikowski obowiązał się coroc-
cznie wypłacać przez ciąg wojny czer. zł. 20. i za ra-
tę lipcową natychmiast złożył. 16. P. Jozef Wilkoński
cześnik i poseł Poznań: obowiązał się złożyć zł. pol. 1000
17. P. Ignacy Kurowski sędzia graniczny ptu Kościańs:
i ziemi Wschow: złożył całoroczną ofiarę 100 grosza
wkwoce czer. zł. 10. 18. P. Dyonizy Budziszewski pod-
czaszy Sieradz: sędzia ziemiański ptu Kościań: i ziemi
Wschow: obowiązał się złożyć z każdego rolniczego dy-
mu po czer. zł. iednym. 19. P. Wincenty Rola Zbiew-
ski kommissarz cywilno-wojskowy złożył czer. zł. 50.—
20. Miasto Dolsk złożyło złotych pol. 200.— 21. Pan
Celestyn Nowina Sokolnicki, stolnik i poseł Poznański,
orderu ś. Stanisława kawaler, obowiązał się przez ciąg
wojny wypłacać corocznie zł. pol. 1,000., nadto chcąc
zachęcić poddanych do większej ochoty służenia oyczy-
źnie, fześciu z dóbr swoich włościan, którzyby ochotnie
do wojska poszli i w nim przez ciąg cały wojny znaj-
dowali się, na zawsze od prawa poddaństwa uwolnić o-
świadczył się, i tymże po skończonej wojnie za za-
świadczeniem zwierzchności wojskowej, że się w ie-
dnej przynajmniej kampanii znajdowali, po zł. pol.
200. wypłacić ofiarował. 22. P. Jozef Wybicki szambel:
J. K. Mci, kommissarz policyi O. N. z wydziału poznań:
zł. pol. 1,000. złożył; niemniej dla współ-braci naszych
szlachtą czynszową nazwanych w Humańszczyźnie,
którzy mało od oyców swoich, nic od oyczyzny nie-
mając, niechcieli iednakowoż łączyć się do rokoszu Tar-

gowickiego na krew braci i zgubę matki oyczyzny uknu-
tego, zapisał na dobrach swoich sumnę zł. pol. 1,000.
z obowiązkiem, iż na pierwszą rek wizycją przeświet:
kommissyi wojskowej za zaświadczeniem kommissyi po-
rządkowej mieyscowey, lub JO. Xcia Jmci Jozefa Po-
niatowskiego, jener: leutnanta, tę sumnę na tych JPP.
szlachty potrzebę wypłaci; nadto, uprasza sobie, aby
dwóch ich synów małoletnich odeślanych sobie mieć mogli
do Warszawy, którym na wszelkie ich potrzeby i edu-
kacyą, aż do ustanowienia ich losu łożyć przyrzeka i
obowiązuje się. — 23. P. Celestyn Sokolnicki, stolnik i
poseł Poznański z równym obowiązkiem dla tychże JPP.
szlachty czer: zł. 20. zapisał. — 24. P. Wit Pomorski
cywilno-wojsk: kommissarz również dla teyże szlachty
z tym samym obowiązkiem zapisał czer: zł. 20. — 25.
P. Jozef Krzyżanowski cześnik Poznański, obowiązał się
przez ciąg wojny wypłacać corocznie czer: zł. 100.—

(Reszta potym.)

DONIESIENIA Z WARSZAWY.

DNIA 23. CZERWCA 1792. ROKU.

W poniedziałek dnia 25. we wtorek dnia 26. Czerwca,
odprawiać się będzie aukcyja w pałacu JP. Chreptowicza podkancl:
Litt: przez Michała Grölla, aukcyonatora uprzywilejowanego na
rzeczy następujące iako to: Dwa zwierciadła pozłacane, mangel
fosnowy ze wszystkimi należytosciami, kropa biała, muslin, man-
szestr czarny, nici srebrne i złote, galka złota, papier regalowy,
pończochy iedwabne, cyc Angielski, i inne różne rzeczy, od go-
dziny 2. po południu, aż do 7. z wieczora.

Za wyszłym przywilejem Nayjaśnieyszego Pana w mie-
ście Lipsku w wojewodztwie Sandomirskim, w powiecie Radomskim
sytuowanym prócz innych jarmarków postanowionemi, są dwa po-
tygodniu ciągle trwać mające, ieden na narodzenie najswiętszey
Panny, drugi na święty Wojciech, na które gdy dziedzic za nay-
filniejszym staraniem, upewniony ma przyjazd kupców wszelkiego
handlu Warszawskich i innych, ma honor obwieścić o tym publi-
czność i zapraszać do tegoż miasta na wspomniane jarmarki.

Znayduie się na składzie słonina świeża do sprzedania, na
ulicy Elektoralney, w domu P. Boczkowskiego kapitana pod Nrem
790. na przeciwko P. Dangla sytuowanym.

W mieście tutejszym pod Nrem 600. na Tłomackim pod
białym orłem, znajduie się kocz podróżny z wygodami mocny,
a letko noszący, i karety do sprzedania. Zyczący sobie nabyć, ma
się referować do P. Jana Poltza konfyliarza J. K. Mci.

Na długiej ulicy w kamienicy XX. Piarów, pod Nrem 589.
są do sprzedania u Węgrzyna za pomierną cenę, prawdziwe Ta-
reckie pomarańcze.

Człowiek imieniem Felix Guyfki wzrostu niskiego, żółto
zaraśnięty kędzierzawy krępy, na twarzy czerwony, lat około 18
mających, z Sieradzkiego wojewodztwa, służący przedtym w San-
domirskim u JP. Malczewskiego, rejenta Chęcińskiego, teraz służąc
puł roku u JP. Cielickiego starosty Zgierkiego, kom: cyw: woys:
województwa Sieradzkiego za koniuszego, we wsi Krobanowie w
województwie Sieradzkim, a w powiecie Szadkowskim posłany był
z wołami na iarmark do Wielko-polski do miasta Kobylina, tam prze-
dawczy woły do wsi Krobanowa powrócił, zabrawszy więcej pie-
niędzy i swoje rzeczy, niechał ze wszystkim. Ktoby takowego
hultaia przytrzymał, niechay napisze do pocztamtu J. K. Mci w Wi-
dawie, albo też do JP. Karpińskiego, pocztmaysztra Widadzkiego,
odbierze sówitą nadgródę, uciekł z dnia 8go na 9ty Czerwca 1792.

Numera, które wyciągnięte są na loteryi krajowej skarbu
kor: w mieście Warfz: w pałacu rzpltey Książskim zwanym dnia 20.
Czerwca r. 1792. są następujące 17. 84. 37. 59. 87. Przyszłe cią-
gnięcie loteryi będzie dnia 4. Lipca. 1792. roku.